

## POLONAIS

*Commenter en polonais le texte suivant et le traduire de « ...po dwudziestu latach » à « ...koło Dąbrowy Górniczej »*

*...po dwudziestu latach*

Mamo poznajesz mnie... uśmiech na malutkiej wyniszczonej twarzy skóra przezroczysta włosy na głowie siwe – tak przecież to ty synku  
to ja Mamo proszę Cię jedz czerwony barszczyk może przełkniesz jeszcze kilka łyżeczek –  
usta zamknięte a czerwony pożywny barszczyk wycieka bo-  
kiem plami brodę wycieram buzię  
zmałała buzię chusteczką i znów łyżeczkę podnoszę do jej za-  
zamkniętych ust Mama siedzi na łóżku podparte poduszkami  
plecy... przez okno widać dzikie wino światło przez liście prze-  
zroczyste Mama chce wyglądać przez okno za oknem czerwone  
mury magazynów piekarni wojskowego szpitala  
Teraz jestem na wsi minęło siedemnaście lat nie pamiętałem  
o rocznicy Twojej śmierci przyjechał mój znajomy reżyser  
przegadaliśmy kilka godzin dzień był upalny doszliśmy  
ścieżkami leśnymi nad płytkie jezioro pot spływał mi po szyi  
po grzbiecie w taki upalny lipiec rzuciłem garść ziemi na twoją  
drewnianą trumnę pies biegnie przed nami dyszy chwytą gruby  
patyk szaleje pluska woda wygrzana woda zamulona szlamem i  
roślinnością wygrzana zarośnięta sitowiem niebieskie podłużne  
kreseczki lazurowe w powietrzu to szklarki nad lustrem wody  
zabliźniony dół zasypany byłem w tym roku na cmentarzu na  
Twoim grobie w ramie cementowej skruszona ziemia parę  
wysychających żółtawych kwiatków biedny nagrobek ze  
sztucznego kamienia wracałem z huty z wielkiego placu  
budowy powstawał na Śląsku koło Dąbrowy Górniczej  
trzydzieści tysięcy budowlanych pięć tysięcy załogi szofer  
który mnie woził z hotelu do kombinatu na budowę i do stołów-

ki był młody i uczynny rozmawialiśmy o pracy i o życiu  
zauważyłem że „na świecie” jest coraz mniej motyli mój umysł  
budzi się z ociężałego snu deszcz pada na nas na powierzchni  
na ziemi zapach lasu i żyta  
a u ciebie pod ziemią pod ziemią? wchodzisz głębiej  
tu na ziemi słucham muzyki i mój mózg przez oczy i ręce  
przekazuje literom kształt mojej myśli  
od rana jestem miotany  
miotam się po powierzchni jak słomka  
daj mi łaskę wewnętrznego skupienia pozwól mi widzieć. Mi-  
nęły lata Ty mnie trzymasz za ręce za nogi ty mnie ciągniesz  
do ziemi zapałem się ciebie Kur pieje kiedy się budzę  
Kłęczę przy łóżku ale się nie modłę zamknąłem oczy  
Minęło pięć, sześć, siedem miesięcy od czasu kiedy zacząłem  
pisać Prześwit napisałem te kilka zdań i nastąpiła przerwa  
czym wypełniona? Życiem. To znaczy... muzyka Ravela  
Sonatina w zieleni głosy ptaków przesilają muzykę płynącą  
z radia  
lipiec  
zbliża się 20. rocznica Twojej śmierci. Ten szelest to krople  
deszczu  
deszcz  
muzyka w tym szumie – i ja żyjący  
  
idzie wieczór

Tadeusz RÓŻEWICZ, *Matka odchodzi*, 2000.